

GONIEC

Cena 30 hal.
egzemplarza

PRENUMERATA
W KRAKOWIE:

miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnośzenie do domu 1 Kor. 50 hal.
miesięcznie

NA PROWINCYI:

miesięcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:

Zawieszona parę słów jednolam. przy
jednorazowym umieszczeniu 50 hal.,
przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
nialne i korespondencya 20 hal., od
słowa.

Rekonisów redakcyi nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro mastowe
administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, Wtorek 26. listopada 1918.

Nr. 147.

Demonstracje przeciw postowi niemieckiemu w Warszawie.

Warszawa (P. A. T.). Onegdaj w nocy przed hotelem Bristol odbyła się wielka manifestacyja, skierowana przeciw przedstawicielowi republiki niemieckiej hr. Kesslerowi, który mieszka w tym hotelu. Tłum usiłował wejść do hotelu, czemu parę się zarząd hotelowy. Po pertraktacjach, puszczono z tłumu kilka osób, które chciały się zobaczyć z hr. Kesslerem. Ten był wówczas

nieobecny w pokoju. Przybyli przeszukali jednak szafkę, w której znaleźli kilka biletów, między nimi bilet Piłsudskiego. Po powrocie hr. Kesslera do hotelu, dyrekcya hotelu stosownie do przyrzeczenia, złożonego manifestantom, oświadczyła Kesslerowi, że dalej mieszkać w Bristolu nie może. Kessler oświadczył, że za kilkanaście godzin przeniesie się gdzieindziej.

Pogotowie wojskowe w Warszawie.

Warszawa (P. A. T.). Wczoraj wieczorem i w nocy krawczyły po ulicach miasta wspomniane patrole piesze i konne. Jak piszą dzienniki, po-

wodem miały być pogłoski o rzekomych zamiarach jakichś zamachów.

Wielkie sprzysiężenie w Zagrzebju

Lublana. (Lublańskie Biuro koresp.) Według urzędowej relacyi oddziału prasowego południowo-słowiańskiej rady narodowej, ubiegłej nocy miano odkryć w Zagrzebju wielkie sprzysiężenie byłych oficerów austro-węgierskich. General Lposzczak (b. gen.-gub. lubelski) projektował przy pomocy rady oficerów, żołnierzy i chłopów, usunąć całą radę narodową południowo-słowiańską, a w jej miejsce wprowadzić dyktaturę wojskową. Kontrrewolucya miała wybuchnąć dnia 25 bm., tj. w dniu generalnego zromadzenia partii chłopskiej. Według zeznań uwięzionego spiskowca, wszyscy przywódcy rady narodowej południowo-słowiańskiej mieli być

pojmani i nieszkodliwieni. W sprzysiężenie miało być uwikłanych wielu wyższych i niższych oficerów, którzy w ostatnich czasach występowali jako nader gorliwi propagatorzy t. zw. republikańskiej idei. General Lposzczak, kapitan Valentewic i kilku innych spiskowców ma już znajdować się w więzieniu. Ścisłe dochodzenia mają się toczyć, aby zbadać, o ile ta próba kontrrewolucyjna zostaje w związku z posuwaniem się Włochów na obszarze południowo-słowiańskim oraz z prowokacyami węgierskimi, względnie z machinacyami wiedeńskimi i wlosko-madziarskimi.

Włosi wmaszerowali do Insbrucka.

Insbruck. (BK) W ciągu wczorajszego popołudnia wmaszerowało tu wojsko włoskie w sile kilkuset ludzi. Szły naprzemian oddziały piechoty i konnicy przeplatane grupami samochodów wśród tych także i samochodów pancernych. Wmaszerowanie wojska włoskiego odbyło się bez wypadku. W mieście panuje zwykły ruch.

Tak z poinformowanej strony zapewniają zapowiedziano przybycie 15.000 wojska włoskiego, które obsadzi obszar między Hall a Zirl, gdzie znajduje się wielu uchodźców włoskich. W samym Insbrucku stacyonowanych będzie 4 do 5 tys. Włochów, którzy będą pomieszczeni w kościołach, szkołach i barakach.

Przed upadkiem bolszewików.

Sztokholm. (BK) Dnia 24. bm. wedle nadeszłych tu sprawozdań wybuchły w Rosyi w wielu miejscach poważne niepokoje chłopskie. Linja

kolejowa do Riazania w kilku miejscach zniszczona. Położenie rządu sowieckiego staje się coraz trudniejsze.

Wojska niem. przeciw dyktaturze robotników.

Berlin. (BK) Wydział wykonawczy rad żołn. naczelnego kierownictwa armii wydał odezwe, która powiada między innymi, że nowo powstała Polska nadużywa chwilowe położenie i chce oderwać od niemieckiej ojczyzny kraje bezprzeczenie niemieckie. Dalej przestrzega odezwa przed niezgodą i rozluźnieniem i wzywa do skupienia się koło rządu ludowego, aby mu w ten sposób dać pełnię wpływu, potrzebną do zawarcia pokoju, któryby uchronił niemiecki naród przed rozdarciem i zapewnił prawo samostanowienia. Druga odezwa tegoż komitetu do rad ro-

botniczych i żołnierskich w Niemczech oświadcza, że wojsko w polu zastrzega się przeciwko wszelkim usiłowaniam, zmierzającym do odroczenia zgromadzenia narodowego i odrzucenia myśli, aby zwycięstwo nad jedną dyktaturą było nadużyte do stworzenia nowej dyktatury, ponieważ ta udaremniłaby pokój i wystawiłaby lud niemiecki na śmierć głodową.

O OGRANICZENIE KOMPETENCYI RAD ŻOŁ.

Warszawa. (PAT) Nadeszła tu oficjalna wiadomość, że rząd niemiecki dał rozkaz przywró-

cenia oficerom odznak oficerskich. Rada żołnierska ma być raczej gospodarczym doradcą przy komisji wojskowej.

Rewelacje o wojnie światowej.

Monachium. (BK) „Korrespondenz Hoffmannu donosi: Bawarski przyzdynt ministrów i minister spraw zewn. zaproponował przed niedawnym czasem rządowi państwowemu ogłoszenie aktów o początku wojny. Najpierw ogłoszone będą szczegóły ze sprawozdań berlińskich posła hr. Lerchenfelda. W sprawozdaniu z dn. 18 lipca 1914. bawarski poseł w Berlinie, hr. Lerchenfeld omawia stosunek rządu berlińskiego do fatalnego ultimatum austro-węg. pod adresem Serbii. Zwlekanie we wręczeniu ultimatum, według sprawozdania, było wywołane dążeniem oczekania na odjazd Poincaręgo i Vivianiego z Petersburga, aby nie ułatwić dwuprzemierzu porozumienia się co do ewentualnej przeciwakcyi. Tymczasem w Wiedniu przez równoczesne udzielenie urlopu szefowi sztabu generalnego stworzono pozór usposobienia pokojowego, a także oddziaływano skutecznie na prasę i na giełdę.

Interesującym jest także, że sprawozdanie to powołuje się na całkiem poufne doniesienie, iż niemiecki radca ambasady w Wiedniu ks. Stollberg już przed kilku dniami poruszył u rządu austro-węgierskiego sprawę odszkodowania dla Włoch przez odstąpienie południowego Trentino (a więc już wówczas). W relacyi telefonicznej bawarskiego poselstwa w Berlinie z dnia 31 lipca 1914 rano wyrażono zapatrywanie, że bez sprzecznie szczere usiłowania Grey'a oddziaływania w kierunku utrzymania pokoju nie powstrzymają biegu rzeczy.

Ze sprawozdania z dn. 4 sierpnia 1914 wynika że Turcy już zobowiązała przyłączyć się do Niemiec i mobilizować. Co do Belgii oświadcza sprawozdanie: Niemcy nie mogą respektować neutralności Belgii. Szef sztabu gen. oświadczył, że okupienie neutralności Anglii za cenę pozanowania Belgii byłoby za drogie i że wojna atakowa przeciwko Francyi możliwa jest na linii Belgii.

Notyfikacya niepodległości Polski w Watykanie.

Warszawa. (PAT) Jednocześnie z wysłaniem noty notyfikacyjnej do państw wojujących i neutralnych, wysłane zostało przez min. spraw zagr. pismo notyfikacyjne do Stolicy apostolskiej za pośrednictwem wizytatora papieskiego monsr. Achill. Ratti. Zarazem min. spraw zagr. zwróciło się do sekr. stanu w Watykanie o zamianowanie nuncjusza dla Polski.

Delegaci śląscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Wczoraj przybyli tu delegaci śląskiej Rady narodowej: ks. Londzin, Reger i Filasiewicz, prez. Macierzy szkolnej. Przybyli oni aby prosić o uregulowanie sprawy granicy na Śląsku, o środki żywności dla ludności na Śląsku oraz o udzielenie reprezentacyi Śląska miejsca w gabinecie.

Rozkład Rzeszy niemieckiej.

Kraków, 26. listopada. — (ch) Pod wpływem wypadków berlińskich, które coraz wyraźniej dowodzą, iż kierownictwo socjalistycznego rządu Rzeszy, pod wpływem niezawisłych socjalistów, zyskujących z każdym dniem wybitniejszy nacisk na tok polityki, zmierza ku dyktaturze proletaryatu na wzór rosyjski. w Niemczech południowych i nad Renem prądy separatystyczne wzrastają w siłę i lano najbliższe już tygodnie mogą przynieść proklamowanie oderwania się tych obszarów od Berlina.

W całych Niemczech południowych, szczególnie zaś w Bawarii, rozwija się usilna agitacja przeciw Berlinowi, który nie kwapi się do zwołania konstytuanta, gdyż rada robotnicza znajdująca się pod wpływem skrajnej lewicy, opiera się jej zwołaniu „zanim nie zostaną zabezpieczone owoce rewolucyj“, czyli zanim nie zostanie zupełnie wywrócony do góry nogami cały porządek społeczny, na rzecz bezwzględnej dyktatury proletaryatu robotniczego.

Wpływy socjalistyczne w południowych Niemczech są bardzo nikłe, nie więc dziwnego, że bieg wydarzeń berlińskich powoduje tam silne obawy i budzi pragnienie zerwania wszelkich nlei z ośrodkiem niebezpiecznych eksperymentów społecznych i utworzenia samostnej repu-

bliki południowo niemieckiej.

Obok tych obaw, drugim wybitnym czynnikiem tendencji separatystycznych jest groźba koalicji, iż nie zawrze pokoju ani nie przedłuży rozejmu z Rzeszą, rządzoną przez jedną tylko i to bolszewickie tendencje wykazującą partję. Ze wykonanie tej groźby i wznowienie wojny oznaczałoby zupełną ruinę Niemiec, to wszyscy rozważnie myślący aż nazbyt dobrze rozumieją.

W prowincjach nadreńskich szerzy się również agitacja za utworzenie odrębnej republiki nadreńskiej. Według doniesienia „Vorwaerts“ granice tego nowego państwa jeszcze nie są ustalone, istnieją jednak dążności wcielenia doń całego terytorium przemysłowego. Z południa ma do nowego państwa przylączyć się palatynat reński i Hesya.

Z odpadnięciem Nadrenii — stwierdza „Vorwaerts“ kategorycznie — należy się stanowczo liczyć, o ile w najbliższym czasie konstytuanta nie zostanie zwołana. Następstwo oderwania się tych przemysłowo-górnicych obszarów spowodowałoby ruinę gospodarczą państwa pruskiego.

Według twierdzenia „Berl. Tagblt.“ Francja dąży do wznowienia wojny, ponieważ Niemcy nie wykonają wszystkich warunków rozejmu — i do aneksji Nadrenii.

Brednie stanisławowskiego organu hajdamaków.

Kraków, 25 listopada. — (?) Otrzymałmśmy egzemplarz oficjalnego organu ukraińskiej powiatowej Rady narodowej p. t. „Stanisławowski Głos“, z dnia 12 listopada, wydawanego w Stanisławowie przez ukraińskie biuro prasowe.

Cały numer utrzymany jest w tonie wysoce agitacyjnym. Na czele umieszczono odezwę: „Do przysięgi!“, wzywającą hajdamaków do walki z Polakami.

„Bracia — brzmí odezwa — Amieré temu, kto na krwawo zdobyta wolność Ukrainy podnieść swa rękę! Tam we Lwowie kapla się we krwi najlepsi synowie Ukrainy! Czy my, Ukraińcy pokuckiej ziemi mamy być gorszymi? Nie pora wam do chat rodzinnych, do domowego ogniska“...

„Do broni! do broni, Ukraińcy! — oto treść zasadnicza odezwy hajdamackiej.

Z tegoż numeru dowiadujemy się, że w Koź-

niatowie i Perehińsku żydzi ogłosili się obywatelami państwa ukraińskiego.

Poza tem „Stanisławowski Głos“ donosi, jakoby w Galicyi zachodniej rozporządza wielka wojna socjalna, że w Krakowie kłóć wojna między legionistami nolskimi i uzbrojonymi bandami i t. p. brednie.

Szczytem tych bredni, mających na celu wpojenie w masę hajdamackie przekonania o bezsilności Polaków, jest doniesienie, iż „w Krakowie utworzyl się dwie armie nolskie, jedna klerykałna, pod wodzą Karkowskiego (f), a druga socjalistyczna pod dowództwem Dazyniakieo“. Według informacji ukraińskiego organu oficjalnego, „stosunki pomiędzy obu armiami są wrocie“...

Redaktorem hajdamackiego pisemka jest p. M. Hubezak, który wyjechał obecnie „w sprawach aprowizacyjnych, jak: cukier, herbata i t. p. do Kijowa“.

Aresztowanie „czerwonej gwardji“ w Zabkowiecach.

Piorków, 25. listopada. — W Zabkowiecach na dworcu kolejowym rządzila od dwóch z górą tygodni „czerwona gwardja“ z Dąbrowy, stajac się placą przejezdnych zarówno cywilnych jak i wojskowych. Czerwoni gwardziści, na których czele stał nauczyciel z Zabkowie Ackerstein, rozbrajali w pociagu i na stacji wojskowych, rewidowali cywilnych, konfiskując im bezprawnie nie tylko artykuły spożywcze, ale nawet gotówkę. Ludność była bezradna wobec tych praktyk bolszewickich, które stawały się coraz śmielsze i zaczęły obejmować także i stacje sąsiednie.

Nareszcie ludność odetchnęła. Na ekspropriatorów zabkowieckich przyszedł kres niespodzianie, spadając na nich jak grom.

Onegdaj przejeżdżał z Warszawy przez Zabkowiec transport wojska polskiego na odsiecz Lwowa z gen. dżwizji Rozwadowskim na czele. Mieszkańcy Zabkowie i pasażerowie korzystając z zatrzymania się tam pociagu zwrócili się do gen. Rozwadowskiego z gorącą prośbą o oswobodzenie ich od tej plagi.

Gen. Rozwadowski wysłuchał prośby i natychmiast radykalnie rzecz załatwił. Żołnierze wojska polskiego, na rozkaz gen. Rozwadowskiego wysiedli z pociagu i osaczyli wszystkich czerwono-gwardzistów w ikzble 18 wraz z ich „komentem“ Ackersteinem. Załadowano ich bezzwłocznie do specjalnego wagonu i pod silną straż tym samym pociagem odstawiono ich do Przemysła, a stamtąd na odsiecz Lwowa.

Talonnice niemieckiego molocha wojny.

Kraków, 25 listopada. — Rewolucja wydobyla na światło dzienne wiele sensacyjnych rewelacji, dotyczących niemieckiej maszyny wojennej. Okazuje się, że łodzi podwodnych posiadają Niemcy tylko 114, a z tej liczby niecałe 15 proc. zdolne były do wypłynięcia. Jak wiadomo koalicja zażądała zrazu wydania 160 łodzi — i przy tej okoliczności dowiedziano się o istotnym stanie podwodnej flotyli Niemiec. Materiały na budowę łodzi były zupełnie wyczerpane; musiano więc na ten cel zdemontować 12 wielkich stadjków wojennych nowszej konstrukcji. W ciągu ostatnich 12 miesięcy straciły Niemcy 70 łodzi podwodnych.

300 tysięcy dezerterów miała armia niemiecka jeszcze przed rozejmem.

Wyrób dział był prawie zakończony skutkiem braku brzozy i chemikaliów.

Cesarzowi niemieckiemu przedkładano informacje o faktycznym stanie armii i braku materiałów odpowiednio spreparowane.

Sprawozdania, ogłaszane o następcy tronu charakteryzują go jako człowieka bezmyślnego. On i książę Ruprecht popełnili w czasie wojny kilka bardzo niebezpiecznych błędów strategicznych, które następnie trzeba było zwałić na niewlinnych generalów. Pod koniec wojny każdemu dodano wyższego oficera sztabowego, bez którego aprobaty żadne wojskowe zarządzenie nie mogło być wydane.

Ostatni trzech kanclerze nie mieli odwagi cywilnej, aby oprzeć się rządzącej wojskowej klicce. Główną winą cesarza było, że kanclerzy nigdy nie poparł.

Jako winowajców wojny i klęski uważa obecnie opinia obok Ludendorffa, admirałów

Tirpitz i Capelle, gen. Falkenhayna, szefa biura prasowego przy gen. sztabie i nac. oddziału politycznego tamże.

O rząd trójdzielnicowy.

Kraków, 25 listopada. — Wczoraj w Krakowie odbyła się wielka manifestacja narodowa, celem uwidocznienia dążeń narodu polskiego do rządu trójdzielnicowego i koalicyjnego i zaproszenia przeciw rządowi partyjnym. W manifestacji wziął udział tłum wylotysięczny Krakowian, zasilony przez włościan z wsi okolicznych.

Po uroczystych nabożeństwach, odprawionych w kościołach na uproszenie zgody w narodzie, uformował się na Rynku głównym olbrzymi pochód. Na czele postępowała muzyka wychowanków zakładu św. Józefa.

W pochodzie wzięli udział przedstawiciele licznych instytucji naukowych i społecznych, duchowieństwo, profesorowie Uniw. Jag., prezydent m. Krakowa Federowicz z radcami miejskimi; związek kółek rolniczych z muzyką wiośniąską stanowił osobną grupę.

W pochodzie niesiono sztandary koalicyjne i transparenty z napisami: „Niech żyje Wilson“, „Niech żyje Paderewski“, „Niech żyje Ameryka“, „Żadamy rządu trójdzielnicowego“, „Niech żyje wojsko polskie“, „Precz ze szkołą świąc“ i t. d.

Pochód postępował przez ulicę Sławkowską przed pomnik grunwaldzki. U stóp pomnika przemawiali pp.: dr Marian Starzewski, entuzjastycznie oklaskiwany włościanin Cholewicki i Koźlik. Mówił także pan Tadeusz Koneczński.

Po każdym przemówieniu orkiestry odegrały nieśni narodowe. Mówcy wypowiedali się za rżdem trójdzielnicowym i koalicyjnym, czemu również dała wyraz oklaskami cała zgromadzona publiczność.

NA DOBIE.

RAJ NIE DALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

*Bankierska hydra stułmoła,
nadęta pychą bez granic,
do kas gotówkę swą chowa,
i nowy rząd chce mieć za nic.*

*Rząd znornu chce mieć banknoty,
choć trilerdzi, że to przeżytek,
tak pieniądz solidny złotu,
jak zwykły bankowy kwitek.*

*Lecz cóż, świat taki jest głupi,
że ceni tych, co grosz mają,
golec nic darmo nie kupi,
a banki pieniądz chowają.*

*Więc zręcznie zmieniając kartę,
tłumaczy ów aeropag,
że groźby strachu nie warte,
boć można rządzić na opak.*

*Choć płacić każę ustawa
w urzędzie czy też fabryce,
rząd może sypnąć z rezerwa
przeróżnych dóbr obietnice.*

*Obietnic skarby są tanie,
więc, chociaż płaci się zerem,
człowiek, co nic nie dostanie,
może się czuć milionerem.*

*Czytając piękne dekrety
pokarmi duszę, a ciało
zje papierone kollety,
jakby płat mięsa dostała.*

*I będzie raj ponad raje,
że aż oskoma mnie bierze,
ach! co za okres nastaje!
lecz szkoda, że... na papierze.*

Potrzebni
agenci podróżujący

T. & A. BATA

Kraków, ul. Szewska 22.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Jana

Wschód słońca 7 08

Zachód słońca 3 46

Długość dnia 8 38



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Niebieski liść“.

TEATR POWSZECHNY.

Poniedziałek: 1) „Wujaszek Alfonsa“, 2) „Chłopi arystokracji“, 3) „Wesele w Ojcowie“.

8-godzinny dzień pracy na kolejach w Galicji i Śląsku.

(d) Rozporządzeniem Wydziału komunikacji P. K. L. z dnia 21 b. m. zproponowano na koleiach okręgu, podległego P. K. L. 8-godzinny dzień pracy we wszystkich galezyach służby, warsztatach, magazynach, przy budowie i konserwacji. Rozporządzeniem tem P. K. L. urzędziła analogiczne zarządzenia ministerstwa warszawskiego.

Zniesienie austriackiej żandarmerji.

Znieważona, zwłaszcza przez ludność wiejską za ściganie dezertorów i rekwirowanie żandarmerji austriackiej, została przez Rząd polski zniesiona. Znikł u nas z powierzchni ziemi wstrętny żandarm w „piketaubie“. Dla zapewnienia spokoju, ochrony mienia obywateli i przeprowadzenia rozporządzeń administracyjnych władz polskich, została zorganizowana i wprowadzona już w życie Straż we wszystkich powiatach zachodniej Galicji i Śląska. Straż ta jest zorganizowana wojskowo i podlega w sprawach wojskowych dowództwu w Krakowie, a w sprawach administracyjnych i bezpieczeństwa publicznego wykonuje polecenia komisarzy P. K. L. Pość strażników w każdym powiecie została ustalona wedle nowego klucza, zależnego od warunków lokalnych. Żołd wynosi dla strażnika z dodatkami drożyznianym 9 koron dziennie, dla komendanta 12 koron (rocznie 4290 koron). Materiał ludzki, starannie dobranej, daje gwarancję, że porządek publiczny będzie utrzymany. Każdy strażnik nosić będzie w służbie na lewej ręce w wierzchołku ubrania odznakę w formie białego orła, z napisem: „Straż“. Na ramię, pośli odznaki te nie zostały dostarczone, zostaną sporządzone białe ozerczone oznaki na ramię, z napisem: „Straż“. Na czele strażni stoi w każdym powiecie komendant (oficer), zaś nad całą zachodnią Galicją i Śląskiem oficer sztabowy względnie generał.

W Wielkopolsce spokój.

(ch) „Vorwaerts“ donosi: Według informacji socjal-demokratycznego biura prasowego z wiarygodnego źródła, alarmujące pogłoski o położeniu na wchodnich kresach należy przyjmować z największym niedowierzaniem. Na wchodzie panuje jak największy porządek i zgoda pomiędzy nowymi władzami niemieckimi i polskimi.

Polacy obecnie dają li tylko do stworzenia imponderabilii, które mają wzmocnić ich stanowisko na konferencji pokojowej, na której zamierzają wystąpić inko obrońcy porządku na wchodzie i humanitarni przeciwnicy germanizmu. Czynią też wszystko, aby konsekwentnie utrzymać się w tej roli.

Pomoc dla Lwowa.

(d) Wczoraj wieczór odziedli do Lwowa pierwszy pociąg z żywnością i odzieżną cenią dla najbardziej potrzebujących pomocy. Po drodze dotychczas będą do pociągu krakowskiego w miastach Tarnowie i Przeworsku przyciągane już tam wzięte, naładowane również artykułami pierwszej potrzeby. Dalsza pomoc zależną jest od wydatnej akcyi społeczeństwa. Dotąd złożono dla Lwowa na ręce P. K. L. ogółem 200 tysięcy koron.

Wies socjalistyczny.

W sali „Sokola“ krakowskiego odbyło się wczoraj rano zgromadzenie ludowe, zwołane przez polską partję socjalistyczną. Sali była wypełniona. P. I. Daszyński przedstawił zgromadzonemu wykład o ostatnich trzech tygodniach, w których sam bardzo wybitną odegrał rolę. Przedstawił dzieje utworzenia rządu lubelskiego, tłumacząc, że „rząd ten nie był samowładny, gdyż rząd p. Świeżyńskiego osiągnął“. W sprawie swego narzucenia z gabinetu warszawskiego p. Daszyński twierdził, że „uczynił to dla zgody z Poznańczykami, którzy musieli to do gabinetu p. Moraczewskiego nie wstąpić“.

Następnie dyskutowano nad sprawą reformy wyborczej i żywnościowej, poczem uchwalono szereg rezolucyj.

Miedzy innymi uchwalono wybory do sejmiku z udziałem mezczyzn i kobiet od 21 roku życia, zażalenie dla rządu warszawskiego, utworzyć komisję i fundusz wyborczy i głosować za „prawdziwymi przedstawicielami ludu i klasy robotniczej“.

Zadanie od agraryuszki zaopatrzenia miast w żywność, pod groźbą konfiskaty majątków na rzecz skarbu państwa.

Po uchwaleniu kilku drobniejszych rezolucyj, uformował się pochód z czerwonymi sztandarami i podążył na Rynek, gdzie na przemówieniach rozwiązał się.

(d) O DOWÓZ ZBOŻA DLA KRAJU. Prezydent P. K. L. wystosował do poselstwa polskiego w Wiedniu następujący telegram: Na podstawie plenarnej uchwały P. K. L. prosimy zwrócić się do rządu ewentualnie do Komendy wojsk Stanów Zjednoczonych z usilną prośbą o jak najrychlejszy dowóz zboża do kraju.

(d) UMORZENIE DYSCIPLINAREK. Na plenarnem posiedzeniu uchwalili P. K. L.: Wzywa się wszystkie władze w kraju, aby wszelkie dyscyplinary, wytoczone podwładnym organom z powodu niełajności wobec państwa austriackiego, o ile jeszcze są gdzie w toku, natychmiast umorzyliv.

PRZESYŁKI IMIENNE ŻYWNOSCI DO LWOWA. Kto chce do Lwowa posłać żywność lub odzież krowym lub znikomym, niech ją zaraz złożyć w składnicy Komitetu pomocy na poczcie głównej, parter, otwartej od godz. 9—1 i od 3—6. Przesyłki opakowane doskonale, jako pakiety łatwe do przenoszenia. Przesyłki nie mogą ważyć nad 5 kg., mogą zawierać tylko rzeczy nie psujące się, nie mogą zawierać płynów. Adres powinien być wyraźny i dobitny. Komitet nie może dać gwarancji, jednakże wstawi wszystkie siły, aby przesyłki szybko i dobrze doszły. Składnica otwiera się dziś (poniedziałek) po południu o godzinie 3-iej. Tamże składnicę można dary w naturze, bez szczególnego przeznaczenia.

NA ŻYWNOSĆ DLA LWOWA ZŁOZYLI w Biuro ratunkowe w Uniwersytecie Wiedeński Kaz. 5 K., prof. dr. Godlewski 100 K., Leszczyński 1000 K., Szałas 10 K., prof. dr. Marjański 10 K., Zaleska 4 K., Jędrzejowski 1000 K., Hekla 10 K., profesorowa Jontzowa 90 K., Kłuski 1000 K., Kola 1000 K., Władysław Zajączkowski 1000 K., III klasa Indol 4044 K., N. N. 90 K., M. R. 5 K., Pochmianko 90 K., Natanson 300 K., M. Schadecki 1000 K., Stawomski 500 K., P. 1000 K., Szaryński 200 K., Orłowska 200 K., P. 1000 K., Szaryński 1000 K.

WZÓR DOKUMENTU ZŁOŻONY NA ŻYWNOSĆ DLA LWOWA, zachowania na ogólniejsze. Związek działaczy polskich 1 100 K., obywatel Mielnicki 1000 K., obywatel 50 K., urzędnik polski Tomaszewski 378 K., dzieci szkolne z Podgórz 80 K., dzieci ze szkoły św. Kingi 2500 K., Jędrzejowski I. Rządu strażnic 140 K., pozostawia III klasa Indolowej przez Władysław Zajączkowski 4044 K.

DARY W NATURZE składali dotąd w dalszym ciągu: Tymczowski (firma Niesiołowski) 16 sztuk cieniokielbas, D. i H. 10 kg maki, Jędrzejowski 60 par nożyczek, cieniokielb.

MILIONY OSTRYDÓW ZIEMNIAKÓW W PRILSACH ZACHODNICH ZMARNIAŁY. Z powodu „bieżanki“ i choroby wojsk czołowej w czołach Drużyny zachodnich miliony ostrydów ziemniaków i buraków na wchodzie z ziemi. W ostatnich dniach nadeszły silne mrozy, które le przemroziły. Onegdaj spadł silny śnieg, który całkowicie pokrył pola.

(4) LICHWA CUKROWA. Mimo zapowiedzi P. K. L. w sprawie ograniczenia akcyi przeciw cukrowi — lichwa cukrowa kwitnie, jak za najłagodniejszych czasów austriackich. Brak cukru daje się odczuć dotkliwie mieszkającym w każdym mieście nie można go dostać na kartki Tymczasem na Kozłowie cukierze obniżają cenę na rynku cukrowym. Cena na miasto tamtejszy wynosi 95 koron za 1 kg. A biedny Krakowianin, zbankowy i zbankotowany straszący, prześledzi walonami, zadłubi się i dalej hibernuje cenę. Lecz temu wzwzawkowi parkarzy raz przecież poleżyć należy kupa.

(p) WZÓR CUKROWNIKÓW. Donoszą nam z miast, że w cukrowni Malaszkowa przy ul. Karłowickiej kosztuje jedna miarka z serom 4 korony (sztyry korony). Można dotrzeć czynniki chętni do sprawy i ewentualnie polecić kupa wzwzawkowi. OADINI POZCIEW DASKADSTWU. Rebiat wstąpił odezwa do ludności żydowskiej, wzywając by pod groźbą klątwy (chłostki) nie kupowały towarów na parkarach cenach, lecz raczej wstrzymali się przez pewien czas od zakupu towarów ogółem.

(4) TAJEMNICZA DAMA. Od dłuższego czasu widać się w okolicach szkol żółtych na rzęce — panna leżęca władym dama, elegancko ubrana, — wczynniki snieszczą do szkol młoda dziewczęta i pod pozorom podstępnie, ściga ją do nobilitacji bram. Tam chwyciła je z ubrań, zabrała im kieliski oraz śniadania, poczem wstąpiła do w. niebieskim trykotem zwróciła i oddała kilka złotych i gimnazjum Lwiewickich przy ul. Franciszkańskiej.

Władze policyjne powinny natychmiast zarządzić energiczne poszukiwania i tajemniczą damę wyśledzić.

(4) ZNACZNA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Do magazynu parwoi p. Rimbka przy ul. Grodzkiej włamał się nielegalnie nocny strażnik i rozbił kasę wesołomowska — poczem zabrali kilka tysięcy złotych koron gotówką — biżuterję bardzo cenna oraz inne wartościowe przedmioty. Ogólna szkoda wynosi z górą 35.000 koron.

(p) OBRABOWANIE MAGAZYNÓW. Onegdaj skradziono w wiedeńskich magazynach obuwia na sumę 15 000 koron, które wywieziono na znajdującym się tamże automobili. Okazało się, że ów rabunek popełniła straż, złożona z członków czarwonej gwardji, którą też ujęto i oddano sądowi karnemu.

Z WIELICZKI donoszą najn: Niepokoje i zaburzenia w okolicy na ogół prawie zupełnie ustały. W samym mieście dzięki energicznemu zorganizowaniu oddziału wojskowego, wogóle żadnych zaburzeń nie było. Górnicy pełnią straż bezpieczeństwa w hudykach salinarnych, pilnując swego warsztatu pracy, a silny oddział wojskowy rozlokowany w Wieliczce i w większych gminach powiatu daje gwarancję, że spokój będzie utrzymany. Oddział żydowski oddał dobrowolnie. Komendę wojskową objął inż. por. Obertyński, zaś komendę straży na powiat por. 5 p. p. leg. Władysław Rusin. Straż została zorganizowana wojskowo. Kadry jej tworzą dawni żandarmi Polacy, o ile przeciw nim niema uzasadnionych zarzutów. Starosta p. Ruebenbauer rozpoczął stały urlop, zastępuje go jako komisarz P. K. L. sekr. Matusiński. Używani do rekwiizycji żydzi zostali usunięci. agendy obrotu zbożem prowadzi urzędnicy b. Wydz. pow.

Ludność miasta na ogół, choć może jeszcze nie zupełnie, zdaje sobie sprawę z zasadniczych zmian, które zaszły w świecie, zastosowała się biernie do nowych urządzeń, istnieją jednak jeszcze (dotąd) wpływowe jednostki, które wciąż kombinują, czy może przeciw nie zjawia się armie austriackie lub pruskie i które wciąż jeszcze czekają na rozkazy z Wiednia, lub od pana namiestnika cesarskiego. Czynność magistratu ogranicza się do aprowizacji. Akcyi za subskrybowaniem polskiej pożyczki zupełnie nie czuć w mieście. Skromny plakat w kasie oszcz. — to wszystko. W końcu jeszcze jedna uwaga. Ludność tujejsza nie zdaje sobie spraw z tego, że obecnie P. K. L. w Krakowie, działająca z polecenia rządu warszawskiego, jest dziś dla Galicji dawnym namiestnictwem i Wydz. krajowym i jako taka wzdnie ogólnie obowiązujące przepisy i rozporządzenia.

Z MIELECA otrzymujemy następujące pismo: Zgromadzeni na wiecu 17 listopada 1918 r. obywatele miasta Mielec protestują przeciwko kłamliwym i prowokującym informacjom gazet żydowskich, jakoby przy ekscesach w Mielcu jakikolwiek udział brała Straż obywatelska lub milicja, natomiast zaznaczała, że tylko wskutek energicznej interwencji Straży obywatelskiej, złożonej wyłącznie z obywateli wzniesienia chrześcijańskiego udało się rozruchom przesykodzić, przy których żadnemu żydowi włos z głów nie spadł, natomiast jeden katolik, Miłoś Paweł, nacelnik eminy Piawo, który bronil żydów, został postrzelony przez żyda z pietra i ciężko ranny leży w Krakowie w szpitalu. — Prezydentem wiecu: Przew. Antoni Dębicki, sekretarzem Tadeusz Wanatowicz.

POŻAR ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH W PRADZE. Młodziacy nocny spłonęły doszczetnie w Pradze miejskie zakłady elektryczne, skutkiem czego całe miasto znalazło się bez światła.

(d) PRAGA W CIEMNOŚCIACH. Dzienniki czeskie donoszą o wypadku, jaki się zdarzył z powodu braku światła w elektrowni miejskiej. Wskutek awaryjnych uszkodzone zostały główne motory, które dopiero za kilka dni będą mogły być naprawione. W całym mieście pania ciemności. Celem usunięcia dalszych wypadków wyłączono i inne maszyny z ruchu.

MARSZ WOJSK RUMUŃSKICH NA KOŁOMYJE. „Sław. Korresp.“ donosi, na podstawie informacji, otrzymanych przez przedstawiciela ukraińskiego Wassilko, że cała Bukowina zajęta już wojska rumuńskie i że obwieszczono już ludność aneksje tego kraju przez Rumunię. — Nad wszystkimi ukraińskimi okręgami zawieszono sąd doradczy. Żołnierze rumuńscy, jak informuje Wassilko, chcą plądrując przez wsie ukraińskie i wzywają ludność do poddaństwa i pogromów. Armia rumuńska przekroczyła już granicę Bukowiny i znajduje się w pochodzie na Kołomyje.

(p) JAK ŻYŁ B. CESARZ KAROL A JAK ŻYJE ORFONIE. Marszałek dworu hr. Hungady odbył onegdaj konferencję z hr. Karolyim, prezydentem min. celem uregulowania stosunków majątkowych b. cesarza Karola. Likwidacya utrzymania dworu węgierskiego wymaga nie-

zwykłego nakładu pracy, gdyż chodzi tu o 800 urzędników i 14.000 innych ludzi, oddanych wyłącznie do dyspozycji b. cesarza a pozostawionych obecnie na „zielonej trawce“. Dziś czasy się zmieniły. B. władca Austrii ma za ledwie 1 setkę kretarza i najkonieczniejszą służbę domową.

UCIECZKA MEINLA DO SZWAJCARYI. Dzienniki wiedeńskie podają, że znany przemysłowiec i kupiec, Juliusz Meinl, umknął potajemnie z całą swą rodziną z Wiednia do Szwajcaryi.

ZNIESIENIE KART NA UBRANIA W WIEDNIU. (Kr) Onegdaj udała się deputacja składników ubrań do sekretarza państw. dla handlu i przemysłu dra Urbana we Wiedniu, z prośbą o zniesienie przymusowych kart na pobór ubrań. Zadanie swoje uzasadniała tem, że przez zrejonowanie garderoby nagromadziły się spore jej zapasy, a zwiększą się jeszcze przez oddanie wełny i surowego materiału z dawnych magazynów wojskowych, nie biorąc w rachubę przyobiecanych przez koalicję dostaw z Ameryki. Kupowanie ubrań na kartki podraża nie słychanie towar i jest bardzo ambarasowane, zarówno dla klienta, jak kupca. Sekretarz dr Urban uznał naprowadzone motywy za słuszne i przyrzekł zarządzić do 3 dni zniesienie kart na zakupno ubrań.

OFIARA NIEMIECKIEJ GLUPOTY. W Muerzschlag, w Styryi, zginęło w skutek niedołężności i głupoty tamt. straży bezp. 8 oficerów, między nimi por. oddz. lotniczego, młody, dzielny Tadeusz Jankiewicz. S. p. Jankiewicz wjechał po rozbiegu armii austr. automobilem do kraju. Wskutek źle zastosowanych rozkazów, które otrzymała straż narodowa styryjska dostał się samochód w ogień karabinowy, a wszyscy jadący zginęli od kul. S. p. Jankiewicz walczył na wszystkich frontach i był kilkakrotnie ranny. W r. 1916 żądał zwolnienia go z armii austr. by mógł wstąpić do Legionów — prośbie jego Austriacy odmówili. Obecnie gdy dążył do kraju, do niepodległej, wolnej Polski, by jej oddać swe siły, kula przecięła młody żywot.

(d) **SZTUKI PIĘKNE I KONSERWACYA ZA BYTKÓW.** Przy wydziale oświaty P. K. L. uchwalono stworzyć oddział popierania sztuk pięknych i konserwacyi zabytków. (Artykuł w tej sprawie zamieściliśmy przed kilku dniami.)

„**O PÓLNOCY**“ fenomenalny dramat detektywiczny z Maksem Landau oraz pełna humoru komedia „**Cnotliwy Józef**“ oto dwie sensacyjne filmy, jakimi obecnie poszczycić się może najnowszy program popularnego kinoteatru „Sztuka“.

WCZORAJ t. j. 23. listopada 1918 z rynku Kleparskiego skradziono mi kłacz z całym zaprzęgiem, wózkami i z naczyniem ze sprzedanego mleka. Kłacz gniada bez znaku, żrebną i od żrebnicy lat 6, wózek z wasagiem wojskim, malowany orzechowo, tylne kule i półkulki żelazne na prawem przednim kole obręcz zdjeta. Szkoła wynosi około 9 tys. kor. — Jan Bochenek z Dłubni ad Zesławice Nr. 19 pow. Kraków.

(d) **NEKROLOGIA.** W dniu 10 b. m. zmarła w Krakowie w zakładzie Sercanek s. p. Konstancja z Miłkowskich hr. Rozdrażewska, ostatnia z noszących nazwisko tej rodziny z W. Ka. Poznańskiego, znanej z ołtarności na cele religijne i narodowe.

Wachlarz

Lady Windermere.

komedia w trzech aktach Oskara Wilde'a.

(Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO).

Dobrze się stało, że dyrektor Trzebiński „wznowił“ komedię Wilde'a. Wznowienie to było właściwie premierą i pouczyło nas, jak mało wśród współczesnych pisarzy dramatycznych takich mistrzów dialogu słowa i techniki scenicznej, jakim był tragicznie, a tak wczesnie zmarły poeta angielski. Był czas, kiedy Wilde był na kontynencie europejskim modny. Jak gdyby snobizm mieszczańskiej Europy chciał mu wynagrodzić purytański przemierzanie przez zacietrzewionych moralistów angielskich. W ostatnich czasach przeprowadzono rehabilitację tego prawdziwego anachorety piękni na gruncie angielskim, a dzieła jego przestają być sensacją dla łaknących skandalu panów i pań

z towarzystwa. Istnieją i przemawiają do nas własnym niezaprzeczonem prawem wysokiego i najszlachetniejszego artysty.

„Wachlarz Lady Windermere“ jest komedią — czy tylko komediowym ujęciem problemu kobiety kurtyzany, dla której wszyscy i wszystko jest środkiem do zdobycia w życiu utraconej pozycji towarzyskiej. Nawet macierzyństwo, stosunek matki do córki, stać się ma trambuliną, na której Mrs. Erylne wspinać się chce na drabinie społecznej. Odkoczniha zawodzi, a znakomity wynik, przebiegły paradoksylista, rafinowany reżoner, znajdując tyle wspólnych, głęboko ludzkich, niezawodnych motywów psychologicznych dla uświęcenia miłości macierzyńskiej, że „Wachlarz Lady Windermere“ — podobnie jak niektóre dramaty Wedekinda — staje się wielkiem przykazaniem moralnym, które podnosi i poucza. A poza tem rozwija poeta z wyjątkowym talentem obserwacyjnym, osobistym doświadczeniem wzbogaconym, wesóły, głupi i nudny świat angielskiej arystokracji, nawijając i poprzedzając groteską charakterystyki, satyrą paradoksu i świetnością dialogu, Bernarda Shawa, którego dawno nie widzieliśmy w teatrze krakowskim.

P. Irena Solska-Grosserowa zaliczyć może kreację Mrs. Erylne do swoich najlepszych. Wczoraj podziwialiśmy w jej grze to wszystko, na co zdobyć się może i najwyższa umiejętność i najprawdziwsza sztuka aktorska.

Wszystkie najsubtelniejsze, przelotne chwile zamysłów, wymuszoną lub naturalną swobodę dialogu, tragiczne oddanie i zaparcie się lub złośliwa niefrasobliwość i łatwość banalności, — i tysiąc innych tonów i półtonów, — ujęła wielka nasza artystka w jedną całość, żywą, dramatyczną i przekonującą. Po raz pierwszy w tym sezonie przeżywalimy w teatrze wysokie, niezamącone wzruszenia estetyczne.

Odpowiedzialna rola p. Lady Windermere sroczywała w rękach p. Zarzyckiej, która z głęboką inteligencyą aktorską i intuicyą umiarkowaną potać Lady Windermere, nieszczerliwej, biednej, dobrej, kochanej kobiety przemówiła do nas w sposób żywy i bezpośredni. W trzecim akcie uderzyła p. Zarzycka w tak silne tony, że stała się na chwile punktem centralnym dramatu. Reszta grających starała się dostroić do wysokiego poziomu gry, nie zawsze ze skutkiem. Pani Rotterowa była wymowną i imponującą, a p. Szażewski dyskretny, w miarę sentymentalny, chociaż trochę nieporadny. P. Błażkowski, pomimo najlepszych wysiłków, nie był bez zarzutu. Arystokracja kobieca na ogół bliższa była rzeczywistości, niż męska.

Reżyserya staranna.

Emil Breiter.

Jak armia austriacka została przez Włochów zniszczona.

Lugano, w listopadzie. — (ch) Kiedy rozpoczynała się w dniu 23 października ostatnia bitwa na froncie włoskim, państwo austriacko-węgierskie już tak dobrze, jak nie istniało. Cesarstwo habsburskie opierało się jeszcze na stolce na froncie włoskim, starannie od wieści kraju i rozgrywania się wydarzeń, izolowanej armii, z której rozbięciem, przeszło już tylko do wspomnień historycznych.

Projektowaną na wiosnę przyszłego roku dekadnicą walkę przyspieszyły wypadki, które rozwinęły się w następstwie klęski i kapitulacyi Bułgaryi.

Atak włoski rozpoczął się dnia 23 października. Przygotowania doń nie były tajemnicą dla Austriaków, gdyż plan operacyjny nie opierał się na momencie zaskoczenia.

W dniu 24 października zaczęła się bitwa, nie wykazująca postępów terenowych: ataki i kontrataki następowali kolejno po sobie. Siły austriackie były na razie przeważające. Asolone, Spioncia i Pertica naprzemiennie przechodziły z rąk do rąk. Austriacy otrzymywali co jakiś czas posiłki. Czwarta armia włoska zdana na własne siły, bez posiłków, walczyła z prawdziwym poświęceniem, a nawet jakby się wówczas zdawało — bezpodmiotownie.

Kiedy nadeszła chwila decydująca do podjęcia stanowczego ciosu — przyszła ulwa, wskutek czego Piave wezbrała do niebywanych rozmiarów. O odwrocie oddziałów, walczących za rzeką, nie było nawet mowy; należało dla ich ratowania przeprowadzić główne siły i zadać ostateczny cios nieprzyjacielowi. Mimo gwałtownego ognia dział nieprzyjacielskich w nocy z 26 na 27 października rzucano przez rzekę mosty. Wody zerwały kilka z pośród nich. Z braskiem dnia, gdy oddziały gotowały się do przejścia, niespodziewana fala wód zmiotła resztę mostów.

Również i w nocy z 27 na 28 października uznawano przerzucić przez rzekę nowe mosty. Atoli bezskutecznie, z powodu naporu silnej, jeszcze wezbranych wód przy niestanej powodzi i gwałtownego ognia 30,5 cm dział artyleryjskich.

Osiemnaście czy dziewiętnaście batalionów włoskich, odciętych od głównych sił, znalazło się w ście tragicznej sytuacji. Poczęło im niedostawać żywności i amunicyi, gdyż przeszły rzekę bez bagaży; dokuczał im również zimny deszcz. By im przyjść z pomocą, zorganizowano dostawę żywności i amunicyi za pośrednictwem aeroplanów. Oczywiście, że w niedostatecznej mierze: żołnierze otrzymali po 10 kartuszków naboi...

Gdy noc zapadła, przystąpiono po raz trzeci do budowy mostów na Piave. Wreszcie dnia 29 października zrana ósma armia włoska zdołała przeprowadzić się przez rzekę. Rozpoczęła się bitwa, na którą była już najwyższa pora, albowiem Austriacy zdołali rzucić w przód nową rezerwy, zamierzali jednak cofnąć się ku Tagliamento. Na to rezerwy uderzyła trzecia armia włoska, która również przeszła już rzekę.

Wśród zaciętych walk ósma armia włoska wykonała zreczny manewr, wbrew przewidywaniom komendy austriackiej, która oczekiwała ataku w kierunku Friuli, zajęła Conegliano, odcinając przez to główną arterję nieprzyjacielską. Tam samą i bitwa i wojna były wygrane. Dalsze wypadki, to już tylko konanie resztek armii, a z nią i cesarstwa habsburskiego. Wojska austriackie, odcięte od właściwej drogi odwrotu, w nieładzie rzuciły się do ucieczki ku Belluno. Izolowane oddziały koło Oruppa cofały się ku Feltre. W dniu 31 października zaczęło się ostateczne otaczanie pobitej armii nieprzyjacielskiej, która też uległa rychło zupełnemu rozbięciu.

Z pośród 63 000 dowódcy austriackich, walczących na froncie, 9 ponadto w zuchomości w niewole, 39 i nóg prawie w zuchomości, a zaledwie 15 zdołało uciec w nieładzie.

Ludowcy naliczycy konferują z Moraczewskim.

Warszawa. (PAT) Przybyli tu wczoraj posłowie Witos i Kedzior jako zastępcy P. S. L. z Galicyi. Odbyli oni konferencyę z prez. min. Moraczewskim.

SZEF SEKCJI MIN. SPRAW WEWNĘTRZ.

Warszawa. (PAT) Szefem sekcji w min. spraw wewnętrznych mianowany został Norbert Barlicki, t. m., przew. rady del. robotniczych.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym w dalszym ciągu omawiano projekt podziału kraju na okręgi wyborcze. Omawiano również sprawę zasobów skarbu.

„Nowy Salon Sztuki“ ul. Szczepańska 7, I D.

Sprzedaż obrazów najwybitniejszych artystów malarzy polskich i zagranicznych po najniższych cenach. Przyjmuje się obrazy w komis. Obecnie wystawa Listopadowa. - Wstęp wolny.